

::R0303 : strona 4::

BŁOGOSŁAWIONE UMIERANIE

„Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi” - Obj. 14:13

Wszędzie w Biblii, poza tym jednym wyjątkiem, śmierć przedstawiona jest jako straszne nieszczęście, okropny wróg, niszczycielski potwór, a grób jako wielkie więzienie, dopuszczone przez naszego miłującego Ojca Niebieskiego tylko dlatego, że ludzie stali się grzesznikami i musieli zostać zniszczeni. Wielką nadzieją wystawioną światu było i jest to, że Chrystus, oddawszy Siebie na okup za grzeszników, „za wszystkich śmierci skosztował” - „sprawiedliwy za niesprawiedliwych”, wkrótce rozpocznie wielkie dzieło niszczenia śmierci przez przywracanie całej ludzkości do życia (Żyd. 2:9; 1 Piotra 3:18). Wówczas „połknie śmierć w zwycięstwie” (Iz. 25:8).

Gdy wywyższy Swój Kościół do chwały mocy królestwa (symbol góry), wówczas sprawi wszystkim narodom wielką ucztę i przez to królestwo (górze) zniszczy przysłoną nieświadomości oraz śmierć - wówczas „Połknie śmierć w zwycięstwie” (Iz. 25:6-8). Wtedy otworzy i obali wielkie więzienie śmierci i uwolni wszystkich więźniów. O tym uwolnieniu jeńców oraz otwarciu drzwi więzienia tym, którzy są związani, Jezus nauczał mówiąc: „przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego i pójdą” (Jan 5:28, 29).

Paweł uznaje śmierć za największego ze wszystkich wrogów, a mówiąc o tysiącletnim panowaniu Chrystusa powiada: „Bo on musi królować, póki by nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego. A ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony, jest śmierć” (1 Kor. 15:25, 26). Ten sam apostoł, mówiąc o celu przyjścia Jezusa na świat oraz Jego umieraniu za nasze grzechy, mówi, że przyjął on ludzką naturę, „aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest dyjabła” (Żyd. 2:14). Potwierdzone jest także to, że otworzy On więzienne drzwi dla tych, którzy są pojmani (więźniów śmierci) i ogłosi wolność jeńcom (Iz. 61:1).

W świetle faktu, że w Piśmie Świętym tak wiele jest na temat wrogości śmierci, powyższy odosobniony tekst mówiący o niej, jako o błogosławieństwie, jest raczej osobliwy, dopóki nie zauważymy, że jego zastosowanie ograniczone jest przez słowo „odtąd”. Nie zawsze, ale odtąd śmierć może być błogosławieństwem. Zauważcie jednak kolejne ograniczenie - nie będzie ona

odtąd błogosławieństwem dla całej ludzkości, ale tylko dla tych w Panu – dla członków szczególnego Ciała Chrystusowego, Maluczkiego Stadka, którego Ojcu upodobało się dać im Królestwo – dla wszystkich pozostałych śmierć nadal będzie stanowiła wroga, aż do całkowitego jej unicestwienia podczas tysiącletniego panowania (Oz. 13:14).

Co więcej, niespotykanym jest mówienie o umarłych, że umierają, ale duch używa tego osobliwego wyrażenia, najwyraźniej po to, by ograniczyć zastosowanie tego błogosławieństwa śmierci do konkretnej klasy – „Błogosławieni są odtąd umarli (umarli dla świata – ukrzyżowani z Chrystusem – „Albowiemeście umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu” – Kol. 3:3), którzy w Panu umierają”.

Bardzo chcemy zatem się dowiedzieć odkąd błogosławieństwem dla tej specjalnej klasy będzie umierać. Słowa te zostały napisane ku naszemu zbudowaniu i powinniśmy wiedzieć kiedy je zastosować, szczególnie jeżeli jesteśmy w Panu i jesteśmy umarli dla świata, ponieważ częścią obietnicy Mistrza było, że duch wprowadzi nas w zrozumienie Prawdy i pokaże przyszłe rzeczy (Jan 16:13). Jeżeli, jak wierzymy, ostatni członkowie Ciała Chrystusowego żyją obecnie – „nogi jego” (Iz. 52:7) – jest to czas, który jak rozumiemy, w tym fragmencie wyraźnie odnosi się do stóp.

Spójrzmy na kontekst, by jeżeli to możliwe, przekonać się, kiedy jest czas na to błogosławieństwo. Siedem poprzedzających wersetów daje, jak sądzimy, bardzo wyraźne świadectwo w tym temacie. Wymieniają trzy charakterystyczne poselstwa, mające być ogłoszone w Kościele (symbol nieba), które, jak wierzymy, mają teraz miejsce podczas zakończonych właśnie pierwszych siedmiu lat żniwa, od 1874 do 1881. Pierwsze poselstwo obejmuje nie tylko radosną nowinę (Ewangelię), ale także element czasowy. „Przyszła GODZINA sądu jego” (Obj. 14:7). Dokładnie to głosiła spora liczba spośród nas, tj. że radosna nowina o wielkiej radości ma być dla wszystkich narodów oraz że „żniwo” czyli czas próby (sądu) rozpoczął się w 1874 roku i potrwa 40 lat, a pierwsze siedem lat zostanie szczególnie poświęcone Kościołowi na zebranie pierwocin z owoców.

Na pewno przypominacie sobie, że do 1878, chociaż restytucja była myślą przewodnią i zawsze przynaglano do całkowitego ofiarowania, jednak element czasu zawsze był jednym z najważniejszych aspektów. Niemniej od 1878, chociaż ten sam element czasu jest poruszany we wszystkich naszych kazaniach i naukach, a także bezustannie odnosimy się do niego, jako dowód naszego stanowiska, to jednak bezpośrednio nauczanie o czasie niemalże ustało w głoszeniu wszystkich braci – bez żadnego wcześniejszego uzgodnienia, a także bez żadnego innego powodu, poza tym, że inne elementy Prawdy nabrały większego znaczenia.

Wiosną 1879 roku, gdy wyraźnie zobaczyliśmy paralelę pomiędzy nominalnym kościołem żydowskim, a nominalnym kościołem Ewangelii, byliśmy w stanie rozpoznać, gdzie ten drugi został

ostatecznie odrzucony przez Pana i wypluty z Jego ust, by nie był już Jego rzecznikiem (Obj. 3:16). Dojrzeliliśmy, że ma to nastąpić w 1878 roku, jako paralela odrzucenia kościoła żydowskiego, gdy Jezus przed Swoim ukrzyżowaniem, zapłakał nam nimi i powiedział: „Otoż zostanie wam dom wasz pusty” (Łuk. 13:35) – wtedy kościół żydowski był podobnie odrzucony, czyli wypluty z Jego ust.

Bardzo wyraźnie zobaczyliśmy, że nominalny kościół Wieku Ewangelii jest Babilonem (zamieszanym, pomieszany stanem światowego zmysłu oraz letniego chrześcijaństwa) opisanym w Obj. 18:2-4.

To wyplucie, czyli odrzucenie nominalnego kościoła jako organizacji w 1878 – jak wtedy zrozumieliśmy i wciąż głosimy – było datą początku upadku Babilonu, jak zapisano tam. Odtąd czujemy się prowadzeni duchem, przez wyjawiające się słowo prawdy, by mówić w imieniu Pana do wszystkich prawdziwych dzieci Bożych w Babilonie: „Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego” (Obj. 18:4). To zdaje się wspaniale zgadzać z drugim poselstwem: „Upadł Babilon” (Obj. 14:8).

Trzecie poselstwo (wersety 9-11) dotyczące wyznawców Bestii i jej obrazu, pokazujące nominalny kościół w kolorach, w jakich maluje je Słowo Boże, pokazuje, że wszyscy, którzy pozostają pod jej duchem bądź imieniem i sprzeciwiają się Bożemu nakazowi „Wynijdźcie z niego” (Obj. 18:4), zostaną poddani prześladowaniom i utrapieniom tak długo, jak długo uznawać będą wyznania, doktryny i organizacje ludzkie. Pamięć o tym nieszczęściu (dym męki) nigdy nie przemienie.

Podobnie jak z dwoma poprzednimi, tak i z tym trzecim poselstwem – nie mogło wypełnić się dokładnie. [Tutaj dodamy, że podobieństwo nauk naszej grupy do rozważanych właśnie opisów, zostało zauważone zaledwie sześć miesięcy temu]. Znaczenie symboli z Obj. 13 – bestii oraz jej obrazu po raz pierwszy opublikowaliśmy w styczniu 1880 w tym czasopiśmie. [Przedrukujemy to ponownie dla naszych nowych czytelników w następnym numerze]. Wszystkie te trzy poselstwa wciąż trwają, i bez wątplenia będą powtarzane przez innych tak długo, jak zawierać będą prawdę dla Pańskich dzieci; ale jako specjalne poselstwa w sensie, w jakim zacytowane są w przepowiedni Objawiciela, wszystkie zostały dane, i jesteśmy w czasie cierpliwego oczekiwania na naszą „przemianę” opisaną w wersecie 12. I oto teraz, właśnie w 1881 roku, po raz pierwszy jesteśmy w stanie przeczytać ze zrozumieniem słowa: „Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają”. Wyraźnie błogosławieństwo jest dla członków Chrystusa żyjących teraz.

Pytamy jednak, w jakim sensie śmierć będzie błogosławieństwem dla nas teraz, w jakim nie zawsze była dla pozostałych członków Ciała. Odpowiadamy, że równica polega na tym, że nie będziemy spać, ale zostaniemy natychmiast przeniesieni w niebiańskich – duchowych ciałach, gdy w mgnieniu oka zostaniemy przemienieni, porzucimy wszystko, co ludzkie i ziemskie, a przyodziani

zostaniemy w stan niebiański. Jezus spał prawie 3 dni; stan pomiędzy zdjęciem ziemskiego ciała a otrzymaniu niebiańskiego dla Pawła i pozostałych trwał niemalże dwa tysiące lat, gdy oczekiwali „zewleczeni” (2 Kor. 5:4) ponieważ „zasnęli w Jezusie” (1 Tes. 4:14), i jest to jednym z głównych powodów, dlaczego śmierć była niepożądana nawet dla chrześcijan – nie chcemy być zewleczeni nawet na chwilę, ale pragniemy być obleczeni i doświadczyć natychmiastowej przemiany (1 Kor. 15:52).

To jest właśnie błogosławieństwo dla należących obecnie do Ciała. Śmierć ludzka będzie równoznaczna z przemianą do boskiej natury, stąd będzie to błogosławiona „przemiana”. „Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi” (Obj. 14:13).

Dzieło tej „błogosławionej” klasy nie zostanie przerwane. Już teraz umarli dla świata, ale żywi Bogu, a ich dzieło jest w harmonii z trwającym obecnie dziełem królestwa, więc jedynie wchodzi na wyższy poziom „boskiej” doskonałości oraz mocy i tam kontynuują to samo dzieło. Jedynie ich praca (trud) zależna od śmiertelnego ciała, słabego „glinianego naczynia”, ustanie. Tak łaskawych warunków pod tym względem nie mieli członkowie Ciała przez nami. Znaczny okres czasu upłynął w przypadku Pawła pomiędzy cierpieniami a chwałą. Gdy skończył walczyć dobry bój i dokończył swój bieg, oczekiwał nie natychmiastowej przemiany, ale snu, z którego miał być obudzony, by otrzymać nagrodę w królestwie. Tak wyraził swą nadzieję: „Zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy” (2 Tym. 4:8).

„O jako piękne są na górach stopy Jego” (Iz. 52:7), jakże wiele łask i błogosławieństw jest dla nas. Zaiste, „Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi”. Radujcie się i ciescie, ale

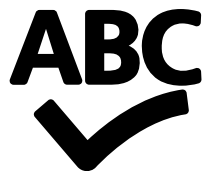
„Nigdy nie myśl, że wygrałeś,
 Że tego mozolnego zadania dokonałeś,
 Nie spocznij z siebie zadowolony,
 Póki jeszcze nie zdobyłeś korony”.

Człowiek musi się całkowicie ofiarować, zanim otrzyma boską naturę – „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” – brzmia słowa naszego Pana i Przewodnika, którego krokami na tej wąskiej ścieżce musimy kroczyć, by zdobyć nagrodę naszego wysokiego powołania – nagrodę „sławy i czci i nieskazitelności”.

Jakaż harmonia pojawia się pomiędzy tym tekstem w ten sposób wyjaśnionym, z artykułem „Kto słyszy?” z naszego ostatniego numeru.

=====

— Grudzień 1881 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.